Nr. 217 Cena 6 fenigów. W [Z]gierzu i w Pabjanicach 10 fenigów. Rok XIX.

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnoszeniem do domu i na prowincji rocznie Mk. 21, półrocznie Mk 10.50, kwartalnie Mk. 5.25, miesięcznie Mk. 1.75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

Piątek, d. 10 sierpnia 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej i w tekście mk. 1.75 f. za 1 wiersz pet. jedno-łamowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwycz. 35 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyraz.

Przegląd polityczny.

Łódź, 10.VIII. 1917.

Najważniejszym wypadkiem na terenach wojny powszechnej w Europie jest wyparcie rosjan z Galicji Wschodniej. Pierwsze uderzenie wojska mocarstw centralnych wykonały 19 lipca r. b. i wygięły linję frontu rosyjskiego pod Załościami, a następnego dnia zajęto już linje Górnego Seretu, Zborów i zagrożono Tarnopolowi od strony północnej, co zmusiło rosjan do opuszczenia pozycji pod Koniuchami. Gdy atoli dnia 22 lipca r. b. wojska atakujące stanęły pod Tarnopolem i dotarły do Kupczyniec, zagrożony został front rosyjski pod Brzeżanami, wskutek czego rosjanie rozpoczęli odwrót ogólny na całym froncie galicyjskim aż po Karpaty. W dniu 23 lipca r. b. linja bojowa przechodziła już pod Stanisławowem, Halicz był zajęty i rozpoczęło się zajmowanie przedmieść Tarnopola, a 25 lipca załamała się linja rosyjska w Karpatach aż po granice Bukowiny i zajęty został Delatyn, Nadwórna, Buczacz, Tarnopol i Trembowla. Dnia 26 lipca zajęto Kołomyję, a nazajutrz rozpoczął się odwrót wojsk rosyjskich na Bukowinie, w Karpatach i w Galicji zajęto Zabłotów, Jagielnicę, Czortków i Budzanów.

Dnia 28 lipca r. b. wojska mocarstw centralnych przekroczyły już granice Bukowiny, a w Galicji zajęły Zaleszczyki, całym frontem ruszyły ku Zbruczowi i rozpoczęły skombinowaną operację przeciw Czerniowcom, oraz na północy dotarły do Sniatyna. Po przekroczeniu przez wojska mocarstw centralnych Zbrucza, pomiędzy Husiatynem a Skałą, na przestrzeni przeszło 50 kilometrów, wojska rosyjskie zajmowały już tylko wązki pasek Galicji, kąt około Brodów i przy ujściu Zbruczu do Dniestru oraz część Bukowiny.

Wobec przełamania linji frontu rosyjskiego w kącie zetknięcia się granic Galicji, Rosji i Bukowiny, oraz dotarcia frontu bojowego do Chocima, cała Bukowina jest już dla rosjan stracona. Obecnie front wojsk niemieckich i austro-węgierskich ciągnie się od Brodów po linji za Tarnopolem na południowy wschód do Gniłej Lipy pod Horodnicę; potem idzie na północ nad Zbruczem do Husiatyna i w dół rzeki na południe Skały, gdzie wygina się ku północo-zachodowi, przekracza Dniestr i wkracza w granicę Prutu; następnie idzie w górę Czeremoszu do obszaru nad Górnym Seretem.

W ostatnich dniach lipca r. b. rozpoczęli rosjanie atak na południe od Dźwińska.

Atak rosjanie przygotowali na przestrzeni 15 kilom. przy linji kolejowej Dźwińsk—Wilno, lecz i to uderzenie nie przyniosło rosjanom żadnych korzyści—oprócz ciężkich strat, zwłaszcza w korpusie oficerskim.

Na terenie polityki międzynarodowej w dalszym ciągu toczą się dysputy i polemiki na temat pokoju porozumiewawczego. Ci i owi z wybitnych mężów stanu, polityków i przywódców partji wygłaszają mowy pokojowe, z ust jednak kierowników polityki mocarstw wojujących nie padło jeszcze ani jedno słowo, wróżące nadejście rychłego pokoju, czemu najwięcej przeszkadza egoistyczna polityka Anglji, sekundowanej obecnie przez Amerykę.

Projekt prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona, skierowany przeciwko państwom neutralnym w Europie ma na celu zdławienie ich pod względem gospodarczym, tak dalece, by nie z artykułów żywności nie mogły dostarczyć do Niemiec. Podług wiadomości, nadeszłych z Waszyngtonu, Stany Zjednoczone mają zamiar obostrzyć blokadę Niemiec w sposób, dotychczas jeszcze nie praktykowany przez państwa koalicji. Nie chcą oni przytem powodować się żadnemi względami w stosunku do neutralnych państw europejskich.

O ile Stany Zjednoczone zamiar ten wprowadzą w czyn, skutki obostrzonej blokady dotkliwie odczują państwa skandynawskie, które bez dowozu obcego zboża obejść się nie mogą, zwłaszcza Norwegja, posiadająca zbyt mało ornego gruntu, by mógł dostarczyć produktów rolnych na wyżywienie ludności.

W dodatku, głównem źródłem dochodu tych państw jest handel morski, już obecnie silnie sparaliżowany, który blokada ostatecznie unicestwić może. Szwajcarja i Holandja są w nieco lepszem położeniu, ale i im obostrzona blokada grozi wygłodzeniem ludności, a już conajmniej niepomierną zwyżką cen chleba, mąki i kasz wszelkiego gatunku.

Projekt amerykański przewiduje, że do państw neutralnych ma być wywiezioną tylko taka ilość zboża i produktów rolnych, jaka pozostanie po pokryciu potrzeb własnych i potrzeb państw koalicji.

Na tem jednak nie koniec. Państwa neutralne poddane zostaną ścisłej kontroli. Ilość zboża będzie im wydawaną pod nadzorem agentów Stanów Zjednoczonych w takim rozmiarze, jaki okaże się niezbędnym dla wyżywienia własnej ich ludności. O tem zaś, co należy rozumieć pod określeniem niezbędnych potrzeb, decydować będą nie rządy państw neutralnych, lecz agenci unji i państw koalicyjnych. Pozatem zakazany ma być całkowicie państwom neutralnym wywóz z ich krajów do państw centralnych żelaza, stali, siarki i t. p. przedmiotów. Ma to na celu niedopuszczenie do Niemiec własnej produkcji krajów neutralnych, za którą dostają wzamian z Niemiec węgiel kamienny. Wobec tego Szwajcarja i Holandja byłyby zmuszone zaopatrywać się w węgiel wyłącznie z Anglji, co podnosi jego cenę trzykrotnie, a nawet czterokrotnie w stosunku do ceny obecnej.

Socjaliści nie ustają w zabiegach swoich, mających na widoku przyspieszenie końca wojny.

Jak donosi „Kölnische Ztg.", współpracownikowi peszteńskiego dziennika „Az-Est" oświadczył Huysmans, iż powszechny kongres socjalistyczny zwołany będzie do Sztokholmu najpóźniej pomiędzy 22 a 27 sierpnia r. b. Każdy kraj wybiera po 3 delegatów na kongres. Delegaci ci, łącznie z międzynarodowem biurem socjalistycznem, ułożą porządek dzienny obrad kongresu. W interesie wszystkich socjalistów leży, by kongres odbył się teraz.

Oświadczenie swoje zakończył Huysmans zdaniem:

„Proletarjat Anglji i Francji posiada dość sił, by narzucić mógł swym rządom swoją wolę. Proletarjat ten świadom jest swej mocy i wpływów. Lepiej jest stracić w walkach ulicznych setki ludzi, niż tracić ich setki tysięcy, gdyby doszło do czwartej kampanji zimowej".

St. Łp.

Państwo żydowskie.

Marzenia sjonistów o utworzeniu samodzielnego państwa żydowskiego, w ostatnich czasach poczęły przybierać realne kształty.

Anglja i Ameryka wysunęły nagle na arenę polityki międzynarodowej kwestję Palestyny w związku z dążeniami sjonistów, pragnących znaleźć na kuli ziemskiej odpowiedni teren, na którym możnaby było utworzyć prowincję autonomiczną, zapewniającą pełnię praw dla ludności żydowskiej. Naturalnie wzrok ich kierował się zawsze ku Palestynie, ku górze Sjonu, stąd poszła i nazwa nacjonalistów żydowskich — sjoniści.

Palestyna, położona w Azji Mniejszej pomiędzy 52° a 54° 30' długości wschod. oraz 31° a 33° 30' szerokości północnej geograficznej, obejmuje część południową wybrzeża syryjskiego ogólnej przestrzeni 25000—27000 klm. kwadr.

Niegdyś była to kraina bardzo bogata o ziemi niezmiernie urodzajnej i dziś jeszcze należy do krajów, zdolnych do uprawy wszelkiego rodzaju zbóż, drzew owocowych i leśnych, do hodowli bydła na wielką skalę, słowem, pod rządami ludu gospodarczego i zabiegliwego może być naprawdę i dziś jeszcze, jak była niegdyś, ziemią obiecaną.

Klimat Palestyny jest umiarkowany, lato gorące i suche trwa od kwietnia do października; zima stanowi okres deszczowy, ciągnący się od października do kwietnia. Obecnie, jak wiadomo, Palestyna jest prowincją turecką, a zarazem Ziemią świętą dla całego chrześćjaństwa, zaś dla żydów ziemią obiecaną, która niegdyś była ich siedliskiem i terytorjum samoistnego państwa żydowskiego, dopóki nie dostała się pod władzę Rzymian; po upadku zaś światowładnego cesarstwa rzymskiego, przechodząc różne koleje, dostała się pod władzę Arabji, wreszcie z nią razem pod panowanie Turcji. Rząd turecki chętnie się zgadzał na kolonizację żydów w Palestynie, ale o odstąpieniu tej prowincji na ich własność dla utworzenia samodzielnego państwa nie było nawet mowy.

Utworzenie w Palestynie samodzielnego państwa żydowskiego nie jest tak łatwe, jakby z pozorów sądzić można.

Przedewszystkiem choćby z tej racji, że jest to Ziemia święta, z którą związane są najszczytniejsze tradycje chrześćjaństwa, jego niejako kolebka. Tam istnieje przecież Golgota, miejsce męki Zbawiciela ludzkości i grób Chrystusa. Przeciw odbudowaniu w Palestynie królestwa żydowskiego, niewątpliwie wystąpićby musiała Stolica Apostolska, z czem liczyć się by musiał i rząd włoski ze względu na drażliwy stosunek z Papieżem. Rosja prawosławna, która w Jerozolimie utworzyła różne klasztory i tym podobne fundacje, nie zgodzi się łatwo na oddanie Palestyny żydom. Rosja rewolucyjna, Rosja zdemokratyzowana, bądź co bądź, na długo pozostanie prawosławną i będzie zabiegała oto, by nie obrażać uczuć religijnych tłumów sfanatyzowanego swego ludu. Francja, mająca pretensje do Syrji, sąsiadującej z Palestyną, oddawna była protektorką chrześćjan na wschodzie i do dziś dnia nie zrezygnowała z tego stanowiska.

Wobec takich konjunktur dziwnym ale niemniej ciekawym, jest fakt, dlaczego Anglja i Ameryka wysunęły na plan kwestję Palestyny, w związku z aspiracjami sjonistów, rekrutujących się przeważnie z żydów rosyjskich i amerykańskich, emigrantów ortodoksyjnych odłamów żydostwa.

Ruch sjonistyczny datuje się już od lat szeregu i posiada dość licznych zwolenników wśród żydów tak zwanych asymilatarów, nie dlatego jednak, by ci ostatni podzielali idee sjonistyczne. Sympatje sjonistyczne asymilatorów mają raczej podłoże utylitarne, a nie ideowe. Asymilatorzy amerykańscy chcą mocno zespolić się z wielką zaoceanową republiką i uwolnić unję od tłumów sfanatyzowanego żydostwa. Uważają oni, że stworzenie państwa żydowskiego uwolni Stany Zjednoczone od nadmiaru emigracji żydowskich tłumów ortodoksyjnych. Na czele ruchu sjonistycznego w Ameryce stoją też najwybitniejsi asymilatorzy tamtejsi, nawet znany miljarder Schiff jest zagorzałym sjonistą i przewodnikiem tego ruchu.

Zachodzi teraz pytanie, jaki ma w tem interes Anglja i Wilson?

Interesem Anglji z uwagi na kanał Sueski i wytworzenie drogi lądowej do granic Indji wchodnich jest utworzenie państwa arabsko-egipskiego z tem, by w Arabji powstał samodzielny kalifat mahometański. O kalifat taki u grobu proroka w Mecce arabowie zabiegali oddawna. Istniał on bowiem dawniej w Arabji i dopiero po podbiciu jej przez turków, przeszedł do sułtanów państwa Ottomańskiego. I dziś sułtan turecki jest kalifem, czyli głową Islamu. Dla Anglji, posiadającej wielomiljonową ludność mahometańską w koloniach swoich, przeniesienie kalifatu do Arabji jest sprawą pierwszorzędnej wagi, tembardziej, że nad państwem egipsko-arabskiem rozciągałaby swój protektorat.

W Ameryce znów cała wpływowa ludność żydowska należy do partji republikańskiej, która w ostatnich wyborach prezydenta unji północno-amerykańskiej głosowała przeciw Wilsonowi na rzecz kontr-kandydata Hughe'a. Głosy żydowskie okazały się dość liczne i była chwila, w której wybór Wilsona był silnie zakwestjonowany. Wilson, by nie uchodzić za antysemitę i przeciągnąć żydów asymilatorów na swoją stronę, okazał się powolnym ich życzeniom. Mia-

nował nawet ambasadorami dwuch: Morgenthana i Elkusa, oraz sędzią najwyższego sądu Brandeisa. Teraz zaś, uwzględniając życzenia sjonistów co do przyszłości Palestyny, mianował komisję, złożoną z trzech osób, która wybiera się do Egiptu, by tam rozwinąć agitację na rzecz utworzyć się mającego w Palestynie państwa żydowskiego. Równocześnie zaś w Londynie i Waszyngtonie oznajmiono zwolennikom sjonizmu, że życzenia ich co do Palestyny będą uwzględnione.

Rozległe te plany, jakie w rozwoju wojny powszechnej prasa europejska i amerykańska przypisuje wciąż koalicji, a przedewszystkiem Anglji, coraz bardziej zagmatwanie wikłają splot postulatów, jakim ostatecznie zadośćuczynić może tylko kongres pokojowy lub taki wynik wojny powszechnej, przy którym Anglja wyszłaby, jako jedyny zwycięzca tej mocy, że wolę swoją całemu światu wszechwładnie narzucić by mogła. Jest to rezultat w żadnym wypadku niemożliwy do osiągnięcia.

To też niewątpliwie wiele z tych postulatów i zadań, które rozwiązać ma wojna obecna, zejdą z porządku dziennego przyszłego kongresu pokojowego i długo jeszcze czekać będą musiały, zanim załatwienie ich stanie się możliwem.

Wojna obecna zbliża się już ku końcowi, a w obu obozach walczących z sobą, nie ujawnił się ani jeden taki zwycięzca, którymby mógł pretendować, że wolę swoją narzuca światu bezwzględnie. I prawdopodobnie nie ujawni się, gdyby nawet wojna trwać jeszcze miała lat kilka, co również jest nieprawdopodobnem. Ludzkość, nie wyłączając krajów neutralnych, tak już zmęczoną i wyczerpaną jest tą wojną potworną, że rychłe jej zakończenie na podstawie pokoju porozumiewawczego jest prawdopodobnie kwestją bardzo już bliskiej przyszłości.

Nie zapominajmy o rodakach naszych, przebywających w obozie dla jeńców.

Kronika

— **Z Rady Miejskiej.** Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dn. 13 sierpnia 1917 r. o godz. 6-ej.

Porządek dzienny zapowiada: odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia; wnioski: a) w sprawie podwyższenia ceny biletów tramwajowych; b) w sprawie podwyższenia ceny chleba przy jednoczesnem obniżeniu jego jakości; c) wnioski komisji pracy. d) wniosek w sprawie wyłonienia komisji regestracji strat wojennych miasta Łodzi. Interpelacje: obrady nad interpelacjami, złożonemi Radzie na posiedzeniu w dniu 19 lipca r. b. a m. a) w sprawie śmiertelności wśród dzieci, b) w sprawie zajść z rezerwistkami. Wybory: 1) do komisji pojednawczo-wyborczej, w myśl § 25 tymczasowego regulaminu obrad, 2) wniosek magistratu w sprawie wyboru ławnika (honorowego członka Magistratu). Wnioski zgłoszone na poprzedniem posiedzeniu Rady: 1) w sprawie złożenia przez radnych pewnej kwoty na cele dobroczynne za spóźniane się na posiedzenia Rady, 2) w sprawie przyjęcia stenografa, 3) w sprawie podwyższenia wypłacanych przez magistrat tanim kuchniom zapomóg z 7-miu na 13 fenigów za porcję.

— **Posiedzenie prezydjum.** — Dziś o godz. 4 po poł. odbędzie się posiedzenie prezydjum Rady miejskiej, w celu rozpatrzenia spraw, objętych porządkiem dziennym, a zapowiedzianego w dniu 13 b. m. posiedzenia radnych.

— **Uchwały Komisji Pracy.** W rezultacie obrad Komisji Pracy przy Radzie Miejskiej powzięto następujące uchwały:

Przyjęto bez dyskusji wniosek, ażeby dzień roboczy dla wszystkich bez wyjątku pracowników (bez różnicy płci) wynosił najwyżej 8 godzin. Przyjęto wniosek radnego Rżewskiego, ażeby za godzinę pracy nadetatowej płacono podwójnie. Zatwierdzono bez dyskusji wniosek, iż „płaca minimalna winna wynosić 5 mk. dziennie dla wszystkich pracowników i pracownic magistratu, jak również osób, zatrudnionych w instytucjach miejskich“. Pozatem jednomyślnie przyjęto następujący wniosek: dopłata pracownikom na utrzymanie dzieci nie może przewyższać wraz z pensją 500 mk. miesięcznie. Dopłata wynosi 20 mk. na każde dziecko. Urzędnicy, otrzymujący ponad 500 mk. miesięcznie z dopłat na utrzymanie dzieci nie korzystają. Prawo dopłaty na rodziny dotyczy dzieci do lat 18-tu.

— **W sprawie pożyczki.** W dniu wczorajszym członkowie komisji do sprawy pożyczki miejskiej, udali się do Warszawy w celu pertraktacji z Polską Krajową Kasą pożyczkową.

— **Izolowanie chorych.** Lekarze miejscy otrzymali zawiadomienie, że zgodnie z uchwałą Wydziału Zdrowotności publicznej, chorzy na dyzenterję w stanie lekkim mają być umieszczani w I-szym domu izolacyjnym przy ul. Zakątnej № 44, zaś ciężko chorzy — w szpitalu radogoskim.

— **Chodzenie boso.** Inicjatorowie chodzenia boso zamieszczają w pismach warszawskich odezwę następującej treści:

Do ogółu pracownic i pracowników, zatrudnionych w handlu, przemyśle, biurowości lub pracujących umysłowo.

Zwracamy się do Was, obywatelki i obywatele, z wezwaniem, jakie od pewnego czasu rozbrzmiewa coraz częściej w Warszawie i na prowincji, zyskując coraz szerszy posłuch; zwracamy się do Was, jako do jednego z liczniejszych, szlachetniejszych i cenniejszych odłamów społeczeństwa polskiego.

Powiadamy Wam: — chodźcie boso!

Nie chcemy powoływać się na przykład zagranicy — argumenty są chyba zbyteczne — ale powiadamy Wam: jeśli chcecie uzdrowić Wasze stopy, systematycznie zniekształcane i wymęczane obuwiem, a latem również przegrzewane i doprowadzane do odparzeń, — jeśli chcecie poprzeć czynnie ruch tak słuszny i szlachetny w swem założeniu, który coraz więcej zyskuje sobie zwolenników, — jeśli chcecie zerwać z konwenansem międzynarodowym i zbliżyć się natomiast obyczajowo do polskiego chłopa i polskiej chłopki, — jeśli wreszcie — co jest rzeczą niezwykle doniosłą — przez zużywanie własnego obuwia i pończoch — i, co za tem idzie zgłaszanie zapotrzebowania na nowe — nie chcecie potęgować i tak już silnego braku obuwia i wyrobów pończoszniczych na rynku tutejszym oraz drożyzny tychże, ktora ciężkim brzemieniem odbija się na ludności, mniej zamożnej, nie zaopatrzonej na zimę, — —

„C h o d ź c i e b o s o“ oraz stawcie się boso do zajęć od dnia najbliższego.

„We wnętrzach domów mieszkalnych, sklepowych czy biurowych należy chodzić boso, na ulicy zaś — w sandałach na bosych nogach.

„Zwracamy się jednocześnie do ogółu kupców, przemysłowców, naczelników biur, tudzież do władz miejskich, państwowych i obywatelskich o nieprzeszkadzanie ich podwładnym w chodzeniu boso nawet podczas urzędowania.“

— **Lekcje w szkole rzemiosł** przy Chrz. T-wie Dobroczynności rozpoczną się 1-go września. Egzamina wstępne wyznaczono na dzień 27-go b. mies.

— **Nowy podręcznik szkolny.** Nakładem i drukiem firmy „Hessen i Manitius“ (Pańska 87) wyszedł pierwszy zeszyt „Nauki pisowni polskiej, gramatyki i stylu“, podręcznika, napisanego przez p. W. Zawadzkiego, profesora polskiego seminarjum nauczycielskiego w Łodzi.

Drugi zeszyt ukaże się niebawem.

— **Z Komitetu „Wieś dla dzieci“.** W ciągu bieżącego tygodnia za pośrednictwem Komitetu „Wieś dla dzieci“ wysłano w poniedziałek — 50 dziatwy do Koła, we wtorek 10 do Będkowa.

Dziś wyjedzie partja złożona z 52 dzieci do Konina, i 6 chłopców do Utraty.

— **Bezrobocie kominiarzy.** Czeladnicy kominiarscy urządzili bezrobocie, motywując je tem, że po za Łodzią płaca tygodniowa czeladnika wynosi 12 i pół marek i życie, a w Łodzi czeladnicy kominiarscy otrzymują za pracę 15 — 17 i pół mk. Nadwyżka ta jednak nie pokrywa różnicy, kosztów utrzymania, jaka istnieje między Łodzią a okolicą, wobec czego domagają się oni, aby straż ogniowa ochotnicza, płaciła im taką sumę, która by, po opłaceniu kosztów utrzymania, wyniosła 12 mk. miesięcznie.

W sprawie tej odbywają się w straży ogniowej narady.

— **Sanatorium w Gałkówku.** Powołana przez magistrat komisja techniczno-lekarska opracowała projekt budowy sanatorjum dla lżej chorych gruźliczych w Gałkówku.

Koszty urządzenia i utrzymania sanatorjum pokryte będą z funduszów kasy miejskiej.

— **Wycieczka ogrodników.** Tutejsze Koło Związku zawodowego ogrodników organizuje w nadchodzącą niedzielę wycieczkę naukową do zakładów ogrodniczych Rutkowskiego i Guntera w Ksawerowie i Kindlera w Widzewie Pabjanickim.

Wycieczka ma na celu zwiedzenie ogrodów i obejrzenie osobliwości ze świata roślinnego.

Punkt zborny dla członków Koła wyznaczono w poczekalni kolejki Pabjanickiej o godz. 2-ej po poł.

— **Podział mąki na ulicy.** Od pewnego czasu zauważono, iż furmani, wożący mąkę ze składów Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki, usypują z worków przeznaczoną dla piekarzy i kooperatyw mąkę na własny użytek. I trzeba trafu, że pomimo, iż gospodarka ta odbywa się w biały dzień, wobec licznych przechodniów, — furmani szczęśliwie unikają spotkania ze stróżami porządku publicznego i nikt nie oponuje przeciw nadużyciu.

Możeby jednak znalazł się sposób na ukrócenie tego rodzaju podziału mąki.

— **Z kuchen robotniczych.** — Wobec tego, że członkowie zarządu tanich kuchen przy związkach zawodowych złożyli mandaty, — utworzył się obecnie nowy zarząd, składający się z członków Rady Związków i Stowarzyszeń robotniczych oraz Komisji Międzyzwiązkowej.

W tych dniach odbędzie się pierwsze posiedzenie nowego zarządu, na którem podzielone zostaną mandaty, jak również omawiana będzie sprawa dalszego prowadzenia kuchni, zaprowiantowania ich, opalania etc.

Handlarka „ogonkiem“.

— Jakże się Dominikowej powodzi?

— A, Bogu dzięki, jakoś tam człowiek żyje!

— Zapałkami już nie handlujecie?

— Dobre to było zimą i jak zapałki były tańsze, ale na cieplejsze czasy to sobie obmyśliłam co innego.

— Pewno jarzyny sprzedajecie?

— E, nie — wzięłam się do handlowania „ogonkiem“?

— Niby jak to?

— O, prosta rzecz: staje się w ogonku i czeka, a jak już jest się blisko wejścia, to się odstępuje swoje miejsce komu innemu i niezgorszy z tego profit.

— Więc w ogonku po chleb tak ciągle wystajecie?

— Co tam chlebowy ogonek, to dobry dla dzieciaków: ja swój czas muszę więcej szacować, bo inaczej tobym na sól nawet nie zarobiła!

— Jakimże więc ogonkiem handlujecie?

— Ma się wiedzieć przepustkowym. Już trzeci miesiąc mam z niego utrzymanie.

— Taki korzystny ten ogonek?

— Pewno! Każdemu, kto chce wyjechać, to pilno, a że komu pilno, ten mało ma czasu, więc długo czekać nie może, a jak nie może czekać, to niech płaci za pośpiech.

— Dużo też bierzecie za odstąpienie miejsca?

— Rozmaicie. Większy tłok, gorsza pogoda, to się weźmie więcej. Nieraz i pięć marek za jednym zamachem wpadnie...

— Aż tyle?

— Dlaczego nie! Czasem się uda nalecieć na frajera. Przyjdzie taki z panną pod rękę, po przepustkę, a tu w ogonku ze dwieście osób. Panna w lament: jutro ma jechać, konie na stacji czekać będą, dziś po południu tyle jeszcze sprawunków do załatwienia, w żaden sposób tak długo w ogonku czekać nie może. Kawaler zaczyna się kręcić, jakby tu zaradzić sprawie a przypodobać się pannie. Chodzi tedy wzdłuż ogonka i zagaduje:

— Pani po przepustkę?

— A pewno, że nie po kapustę!

— Przepraszam, nie miałem zamiaru obrazić, chciałem się tylko spytać, czy pani bardzo się spieszy?

— Po pierwsze ja tam nie taka, coby się dawała obrazić, a po drugie, co panu do tego, czy mi się spieszy. Każdemu się spieszy, jak mu pilno!

— Bo to widzi pani, mojej lim... tego.., kuzynce znacznie się spieszy, napewno więcej niż pani, więc gdyby pani była tak uprzejma i odstąpiła swego miejsca, to już jabym postarał się odwdzięczyć...

— Ho, ho, pół dnia stałam i za piękne słówko mam się pozbywać miejsca.

— Ależ ja rozumiem, szanowna pani, że nie mam prawa wymagać honorowo takich usług.

— Honorowo, nie honorowo! panu do mojego honoru zasię, a da pan dziesięć marek, to na swoje miejsce puszczę...

Kawaler się kręci coraz bardziej, to odchodzi, to przychodzi: a ja sobie stoję jakby nigdy nic i tylko zerkam, czy portmonetkę wyjmuje, czy portfel. Jak portmonetkę, to nawet gadać z nim nie chcę, a dopiero kiedy portfel pokaże, to dochodzimy do zgody... i znowu idę na koniec ogonka.

— Wiele też razy dziennie tak obrócicie?

— Różnie, czasem dwa, czasem trzy i cztery.

— To sporo zarabiacie.

— Na życie starczy od biedy, bo to przecie nie codzień takie frajery pięciomarkowe się trafiają. Najczęściej dwiema markami trzeba się zadowolić, czasem i na jednej marce odstępnego trzeba poprzestać. Różnie bywa, jak w handlu. Czas płaci, czas tracił! Najgorzej, jak jest babski dzień...

— Jakież to dni są babskie?

— A takie, kiedy same panie do odstąpienia się nadarzają. Mężczyźni daleko lepiej rozumieją interes, raz dwa trzy dobija się z nim targu, i kwita. A z kobietami to istne utrapienie! Co to się każda nabiada, naopowiada, zanim te dwie, czy półtorej marki wyliczy. Nie dość, że cenę najniższą z człowieka wymęczy, jeszcze sobie krzywduje.

— Niedługo się jednak handel Dominikowej skończy, bo to przecież coraz mniej ludzi będzie wyjeżdżało.

— Miarkuję to sobie dobrze: umyśliłam też pod jesień inny ogonek.

— Jakiż tam znowu?

— Opałowy, proszę łaski pani. Przecie już teraz ludzie po tańszy węgiel godzinami wystają, a później napewno dwa razy większy tłok będzie, niż po przepustki.

— Przebiegła z Dominikowej kobieta!

— Co też pan o przebiegłości powiada. Ciężko się człowiek na kawałek chleba napracuje i tyle...

L e c h.

— **Trujące jadło.** Dzieci portjera domu № 4 przy ul. Łąkowej, 7-mio letnia Irenka i 4-ro letni Roman Mogilińscy, poczęstowane przez sąsiadkę jakąś nowego rodzaju zupą, przyrządzoną z traw i liści,—dostały boleści i poczęły zdradzać objawy otrucia.

Pomimo zawezwanej natychmiast pomocy lekarskiej—nie udało się nieszczęśliwych dzieci doprowadzić do przytomności, tak że w bardzo groźnym stanie odwieziono je do szpitala Anny Marji.

— **Pierwsze ziemniaki dla miasta.** Wczoraj nadszedł do miasta pierwszy transport młodych ziemniaków w ilości wagonu. Transport ma być rozdzielony pomiędzy szpitale i t. p. instytucje.

— **Z targów.** Na targ dzisiejszy dowieziono większą ilość ziemniaków, owocu, oraz warzyw, dzięki czemu ceny tychże ulegly zniżce. Korzec ziemniaków płacono po 28 mk. jabłka i gruszki 40—45 fen. funt

Warzywa staniały blisko o 50 procent.

Wypadki i kradzieże

— **Okradzenie kooperatywy.** Onegdajszej nocy niewykryci złoczyńcy dobrali się do kooperatywy „Metalowiec“, mieszczącej się przy zbiegu ulicy Wodnej i Przejazd, gdzie zrabowali pewną ilość produktów spożywczych.

Wartość skradzionego wynosi 400 marek z górą

— **Zapalenie sadzy.** Wczoraj o godzinie 6 min. 50 wieczorem, I oddział straży ogniowej ochotnicej, został wezwany na ulicę Brzezińską № 49, gdzie paliły się sadze.

Ze związków i stowarzyszeń

X **Z Cechu majstrów piekarskich.** — Sprawozdanie Zgromadzenie cechu majstrów piekarskich w Łodzi, za czas do 1 kwietnia do 9-go sierpnia r. b. wykazuje, że wpływy wyniosły mk. 1486, wydatki zaś mk. 1244 fen. 83, czyli że gotowizną w kasie znajduje się mk. 241 fen. 41.

Prócz tego cech posiada kapitał w sumie rb. 5023 kop. 84, zdeponowany w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu przemysłowców łódzkich.

Lista członków czynnych wynosi 140, nieczynnych 23.

Z Warszawy.

Szkoły budowlane.—Opał dla Warszawy.

W wykonaniu uchwały Zjazdu przemysłowców budowlanych, Komitet wykonawczy rozwinął energiczną działalność. Między innemi utworzył komisję szkolną i słownictwa zawodowego, do której weszli pp. Czesław Domaniewski, prof. politechniki warszawskiej, Stefan Domaradzki, Gustaw Horn, Władysław Jabłoński, Henryk Martens, Stefan Sorokiewicz (przewodniczący komisji) i Zbigniew Sęczkowski.

Postanowiono w najbliższym czasie otworzyć dwie szkoły budowlane, jedną dla podmajstrzych, drugą dla praktykantów budowlanych. Budżet tych szkół obliczono w przybliżeniu na 60,000 mk. rocznie. Sprawa tych szkół jest bardzo aktualna, gdyż pomimo zastoju w przemyśle budowlanym daje się dotkliwie odczuwać brak zawodowo-wyszkolonych sił technicznych w tym właśnie kierunku. Sił tych będziemy potrzebowali bardzo, skoro nadejdzie pora odbudowy spalonych miast i wsi polskich. Zadaniem zaś tych szkół będzie przygotowanie odpowiednio uzdolnionych pracowników. W szkole podmajstrzych oprócz teorji, będą jeszcze prowadzone i zajęcia praktyczne.

W celu opracowania programów szkolnych zwrócono się do koła architektów. Czynione są też starania o uzyskanie dla szkół budowlanych zasiłku od miasta. Znaczną pomoc przy organizacji szkół tych stanowi wygłoszony na Zjeździe referat prof. Rakowicza z Krakowa. Programy szkolne można przejrzeć w Stow. przemysłowców budowlanych (Chmielna nr. 2.) Na prowincję programy mogą być wysyłane na żądanie osób zainteresowanych. Szkoła dla podmajstrzych obliczona jest na 180 uczniów.

W szkole dla praktykantów wykłady odbywać się będą wyłącznie wieczorami, licząc 44 godzin tygodniowo.

— Z powodu bardzo nikłych nadziei na możliwość zaopatrzenia miasta w opał jeszcze przed zimą, w magistracie poruszono sprawą eksploatacji na własne ryzyko lub za pośrednictwem odpowiedniego przedsiębiorcy kopalni, opuszczonych przez ich akcjonarjuszów.

Do kopalni takich należy przedewszystkiem kopalnia „Nierada“ pod Zawierciem, która w swoim czasie dostarczała węgli brunatnych do fabryk w Zawierciu. Koncesjonarjuszem tej kopalni jest p. Strzeszewski. Z kopalni tej wydobywano około miljona pudów węgli rocznie.

Magistrat zlecił zbadanie tej sprawy inż. Szczotkowskiemu. Nadto magistrat polecił komisji, złożonej z pp.: burmistrza inż. P. Drzewieckiego, Majera Rundsteina, T. Toeplitza, A. Weisblata i Edwarda Natansona: a) rozważyć projekt szczegółowo; b) porozumieć się z p. Strzeszewskim, jaka koncesjonarjuszem; c) ustalić warunki eksploatacji i d) ustalić treść wystąpienia w tej sprawie do władz okupacyjnych.

Gt.

Pamiętniki Mikołaja Mikołajewicza.

Korespondent z Amsterdamu do wiedeńskiej „N. Fr. Presse“ pisze:

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz, dawny generalissimus rosyjski, poświeca obecnie chwile swego spoczynku przymusowego na Krymie, na jaki skazała go rewolucja, na spisywanie swych pamiętników wojennych.

Pamietnik zawierać ma wszystko, w czem brał udział i na co patrzał wielki książę podczas wojny ostatniej, a nadto sięgnąć ma i do czasów dawniejszych, kiedy i jeszcze autor grał wybitną rolę na dworze dwuch ostatnich carów rosyjskich: Aleksandra III i jego nieszczęsnego syna Mikołaja II.

Pamietnik będzie miał 4 tomy

Zaczyna sie od roku 1875, kończy na obaleniu carstwa i domu Holstein Gottorp, mianującego się po kądzieli Romanowymi, t. j. do 11-go marca 1917 roku. Jest to zatem okres 42-letni.

Pierszy tom poświeca autor wojnie serbsko-tureckiej (1876) i wynikłe; stąd wojnie rosyjsko-tureckiej (1877 i 1878), oraz ostatnim latom panowania Aleksandra II, zamordowanego dn. 13 marca 1871 roku na kanale Jekaterińskim z ręki rewolucjonistów.

Ojciec w. ks., także Mikołaj-Mikołajewicz, był bratem Aleksandra II, a więc synem Mikołaja I-go, a naczelnym wodzem armji rosyjskiej podczas kampanji 1877 i 1878.

Pozostawił on również rodzaj pamiętnika, zawierającego wskazówki na politykę z ostatnich lat panowania Aleksandra II, które służą obecnie synowi za wskazówki przy spisywaniu dzieła.

Drugi tom zawierać będzie ogólny pogląd na dzieje panowania Aleksandra III i na najsilniejszy rozwój t. zw. polityki w duchu panslawistycznym.

W tej epoce rozwijał już w. ks. Mikołaj Mikołajewicz osobiście swą czynność i brał udział w sprawach polityki zewnętrznej i wewnętrznej a nadto działał silnie również w duchu polityki państwowej, która, poleta wyłącznie w myśl i na korzyść rusyfikacji, doprowadziła kolejno do wszystkich nieporozumień w łonie samych słowian, zwłaszcza polaków, aż nareszcie wtrąciła Rosję, w przedsięwzięcia awanturnicze, czego wyrazem jest właśnie wojna obecna.

Trzeci tom mieścić będzie historję rządów Mikołaja II, rozpoczętych już pod złą wróżbą, a zwłaszcza dzieje rozwoju przymierza rosyjsko-francuskiego, na reszcie historję wojny japońskiej.

W tych wszystkich sprawach brał również czynny udział w. książę Mikołaj Mikołajewicz.

Nareszcie tom czwarty i ostatni zawierać będzie różnostronne wyjaśnienia dotyczące dziejów poprzedzających wojnę obecną, jej przyczyny i nareszcie obrót nieszczęśliwy zakończony katastrofą domu panującego.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 9-go sierpnia:

Zachodnia widownia wojny.

Niepomyślne warunki obserwacyjne przeszkodziły aż do południa rozwinięciu ożywionej akcji ogniowej. Dopiero pod wieczór wzmogła się znowu we Flandrji walka artylerji. W nocy pozostawała ona silna i dosięgła w niektórych odcinkach, a zwłaszcza na wybrzeżu oraz od Dixschoote do Hollebeke, najwyższej gwałtowności. Piechota nie wyruszyła do boju.

Angielski oddział wywiadowczy, który podjął natarcie pod Hooge, został odparty.

W Artois trwał spotęgowany ogień po obu stronach Lens, i tutaj gwałtowne wywiady nieprzyjaciela pozostały bezowocnymi.

Wśród innych armii akcja bojowa pozostawała w zwykłych granicach, potęgując się wieczorem w wielu miejscach.

Wschodnia widownia wojny

Frontu wojsk ks. Leopolda Bawarskiego

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa,

W Karpatach lesistych oraz w górach granicznych zachodniej Mołdawji doszło do pomyślnych operacji bojowych. W kilku odcinkach posunęliśmy naprzód linie nasze i odparliśmy silne kontrataki nieprzyjacielskie.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Akcja bojowa rozwija się pomyślnie.

Rosjanie i rumuni poprowadzili w masowych natarciach znaczne siły w ogień, aby wydrzeć wojskom naszym zysk na terenie, wywalczony na północ od Focsani, również i wczoraj znacznie powiększony.

Wszystkie natarcia odrzucono; przeciwniwnicy ponieśli najcięższe straty krwawe.

Liczba jeńców wzrosła do 50 oficerów, 3300 szeregowców, zdobycz do 17 dział oraz przeszło 50 karabinów maszynowych i miotaczy min.

Front macedoński.

Nic znamiennego.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz

Ludendorff.

Wieści z Rosji.

Ukraina składać się ma z 8 miu gubernji.

Według informacji z Petersburga, minister Niekrasow przyjął deputację ukraińskiego zgromadzenia narodowego, która mu oświadczyła, że Ukraina ma składać się z gubernii następujących: Charkowskiej, Czernichowskiej, Wołyńskiej, Połtawskiej, Podolskiej, Kijowskiej, Jekatesynosławskiej i Besarabskiej. Minister Niekrasow zwrócił wówczas uwagę na to, że ludność małorosyjska stanowi mniej, niż jedną piątą część całej ludności Besarabji. Mimo to deputacja nastawała na to, że Besarabja musi być włączona do autonomicznej Ukrainy, gdyż otoczona jest gubernjami ukraińskiemi. Wreszcie zgodzono się, że dla rozstrzygnięcia tej kwestji zarządzony będzie plebiscyt.

Liga reformy agrarnej w Rosji.

Na zjeździe wszechrosyjskim Ligi reformy agrarnej, między innemi uchwalono: znieść wolną wymianę ziemi, opodatkować zwyżkowe, dochody gospodarcze, znieść wielkie posiadłości, nacjonalizować lasy i fundusze przesiedleńcze, przekazać ziemstwom lub państwu majątki, utrzymane na wysokim poziomie kultury, ograniz ować rolnictwo w najszerszem tego słowa znaczeniu, finansować gospodarstwa chłopskie, oraz bronić ich interesów drogą kontynuowania polityki agrarnej.

Rosja republiką.

Do Berna donoszą z Petersburga, że podczas ostatnich debatów co do charakteru oświadczenia rządu o kryzysie ministerjalnym i o wypadkach w Petersburgu, oraz po części o ogłoszeniu Rosji demokratyczną republiką, ministrowie-socjaliści oświadczyli, że za zgodą Rady delegatów robotniczych i żołnierskich nie należą na opublikowanie dekretu o demokratycznej republice.

Strzały na ulicach Petersburga.

Pisma rosyjskie donoszą o nowych zajściach na ulicach Petersburga podczas przeglądu domów.

W rewizjach brali udział junkrzy szkoły chorążych, batalijony szturmowe i oddziały inwalidów. W wielu domach znaleziono na poddaszach ślady, że przechowywano tam karabiny maszynowe. Do późnej nocy rozlegał się trzask mitraliez i strzały karabinowe. Największe starcia miały miejsce przed Petropawłowską twierdzą.

Po północy strzały zyskały na sile. Podczas strzelaniny na moście Dworcowym zabito 10 ludzi i raniono 16. Strzelali do patrolów marynarze kronsztadzcy i czerwoni gwardziści. Kawalerja rozproszyła zbuntowanych.

Do komisarjatów stale nadchodzą wieści o starciach bolszewików z wojskami rządowemi.

W ciągu dnia, w różnych dzielnicach Petersburga zabito 20 ludzi, przeważnie na t. zw. Petersburskiej stronie. W centrum miasta stosunkowo spokojnie.

Wrzenie rewolucyjne w Finlandji.

Do Sztokholmu donoszą z Helsingforsu: Komendant m. Kotka pułkownik Gromejko został onegdaj zamordowany we własnem mieszkaniu przez rewolucjonistów finlandzkich.

Jednego z aresztowanych zabójców odbił tłum, inni zdołali zbiedz.

Zakaz ruchu pociągów towarowych między Rosją a Finlandją rozszerzono również na pociągi pocztowe i pośpieszne.

Tym sposobem komunikacja kolejowa z Rosją została faktycznie przerwana.

Przeniesienie rządu do Moskwy.

Dziennik finladzki „Kansan Tahto“ dowiaduje się z kancelarji generał-gubernatorstwa finlandzkiego, że rosyjski rząd tymczasowy postanowił przenieść się z Petersburga do Moskwy.

Telegramy.

Rewizyta hr. Czernina.

WIEDEŃ, 9 sierpnia. W przyszłym tygodniu minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin, uda się do Berlina celem oddania wizyty niemieckiemu kanclerzowi Rzeszy i omówienia z nim różnych spraw polityki zagranicznej.

Według pogłosek, dojdzie z tego powodu do poruszenia spraw, związanych ze wspólnemi operacjami armji sprzymierzonych.

Doniosłe narady koalicji.

BAZYLEA, 9.8. Jedna z depesz londyńskich, otrzymanych przez rzymską „Tribunę“, zawiera godne uwagi przyznanie, że zjazd ministrów koalicyjnych w Londynie ma na celu usiłowanie doprowadzenia do zakończenia wojny jeszcze w roku bieżącym.

Odroczenie konferencji.

AMSTERDAM, 9.8. Biuro Reutera donosi z Londynu:

Wczoraj wieczorem konferencja koalicyjna została odroczona.

Jak donoszą dzienniki, omawiana była konferencja sztokholmska.

AMSTERDAM, 9.8. Biuro Reutera donosi z Londynu:

Wczorajsza konferencja koalicyjna wzbudziła wśród publiczności wielkie zainteresowanie. Na Downing Street zebrał się wielki tłum, chcąc być świadkiem odjazdu uczestników.

Roi en republique.

ROSENDAHL, 9.8. Z socjalistycznych sfer belgijskich donoszą tutaj, że w przeciągu zeszłego tygodnia socjaliści francuscy i socjaliści radykalni, którym departament powierzył zbadanie nastroju ludności, powrócili do Paryża i odbyli tam narady. W toku ich podkreślono, że bezwzględnie nastąpi upadek rządu, o ile w polityce francuskiej nie nastąpi zmiana w kierunku pojednawczym.

Ogólnie skarżą się, że Poincaré ma zbyt wielki wpływ na gabinet ministrów. Nazywają go nawet „roi en republique“.

W sprawie konferencji sztokholmskiej zajmowano tu stanowisko, że byłoby nie do zniesienia dać się powstrzymać przez pewne elementy do wzięcia w niej udziału. Powszechny ruch robotniczy prowadzi bardzo energiczną propagandą pokojową. Opiera się on przytem na masie niezadowolonych robotników metalurgicznych. Należy też uczynić wszystko, by uchronić świat przed czwartą zimą wojenną. Z Hawru donoszą, że pomiędzy belgijskimi robotnikami kursuje rezolucja pokojowa, która już

podpisało 2/3 wszystkich robotników.

Prasa francuska o nowym gabinecie.

BERN, 9.8. — Prasa francuska omawia położenie w Rosji z rezerwą. Nie bez pewnej oznaki zdenerwowania oświadcza się, że „Kierenskij ma do spełnienia olbrzymie zadanie, na którego rozwiązanie należy jeszcze zaczekać.

„Figaro" uważa za prawdopodobne, że wyłoni się nowe, jeszcze niebezpieczniejsze przesilenie, gdyby Kierenskij nie zdołał sprostać swemu zadaniu.

„Herve" mówi, że nie należy tracić spokoju. Jeżeli działalność Kierenskiego okaże się skuteczna, to cała rewolucja będzie uratowana. Jeżeli natomiast nie będzie mógł przeprowadzić swej woli, to spokój powróciliby radykałowie burżuazyjni, a może nawet reakcjoniści carystyczni.

„Humanité" pisze, że prawdziwy porządek będzie zaprowadzony w Rosji dopiero przez konstytuantę. Ostatnie zaburzenia nie były jedynie skutkiem propagandy bolszewików, działały tutaj i inne czynniki. Tego, co dziennik ma na myśli, nie może on podawać do wiadomości. Jednak z innych orzeczeń staje się widocznem, że według zdania „Humanité", jednym z najważniejszych czynników było znużenie wojną w Rosji.

„Journal" podkreśla, że do składu nowego rządu nie należą zupełnie kadeci. Najbardziej rzuca się w oczy fakt wystąpienia Ceretellego. Jest on jedynym człowiekiem, którego działanie na masy da się porównać z takimże wpływem Kierenskiego. Trzeba sobie postawić pytanie, czy właśnie dlatego Ceretelli ustąpił, czy też chciał odejść, aby sobie na później zarezerwować wolne pole działania.

Śledztwo przeciwko zarządzeniom Poincarégo.

BERLIN, 9.8.—Do „Berliner Ztg." donoszą z Bazylei:

Według wiadomości, otrzymanych z Paryża, Clémenceau zażądał w komisji do spraw zagranicznych utworzenia komisji śledczej, do zbadania zarządzeń prezydenta rzeczypospolitej przy zawieraniu traktatów państwowych, bez współudziału odpowiedzialnych ministrów.

Bezrobocie kolejowe w Hiszpanji.

MADRYT, 9.8. Urzędowo ogłoszono: Ponieważ drogi żelazne chcą obecnie urządzić bezrobocie, rząd, aczkolwiek zaofiarował się pośredniczyć w rokowaniach towarzystw kolejowych, ubolewa z powodu bezskutecznych jego usiłowań, ma jednak to zadowolenie, że nie omieszkał poruszyć wszelkich środków.

Nota kończy się zapewnieniem, że rząd będzie przeciwdziałał wszelkim zakłóceniom życia narodowego.

Skazanie rewolucjonistów serbskich.

SZTOKHOLM, 8.8. — Władze serbskie wpadły na trop rozgałęzionego spisku, który na długo przed wybuchem wojny miał na celu obalenie władzy monarszej, zagarnięcia władzy najwyższej, zawieszenia konstytucji i t. d. Nadto podczas wojny prowadzono agitacje w armii, przypisując niepowodzenia dotychczasowemu rządowi i jego polityce.

Jak donosi serbskie biuro prasowe, rozprawy odbyły się na Korfu, przyczem na ławie oskarżonych zasiadło 82 podsądnych.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący: pułk. Dragutina Dimitriewicza, majora Lubomira Wuloricza, pułk. Milana Minanowicza, pułk. Włodzimierza Tucowicza, podp. Welimira Wennera, pułk. Gołaziera i Małobabicza na karę śmierci.

Na więzienie, bądź na ciężkie roboty skazano: gen. Damiana Popowicza, pułk. Czedana Popowicza, Bohdana Radenkowicza i Mehmeh Baczycza.

Czterech pierwszych ułaskawiono, na pozostałych wyrok został wykonany.

Telegramy własne

(Ag. WAT z ostatniej chwili)

Zamiary Churchila.

HAGA, 9.8 (w.) — „Morningpost" na podstawie informacji rzeczoznawcy w sprawach żeglugi, Hurda, twierdzi, że Churchil zamierza ściągnąć całą flotę koalicyjną, za wyjątkiem okrętów strażniczych, do jednego punktu i wspólnie przedsięwziąć atak na statki niemieckie. W sprawie tej, w tym mniej więcej sensie, wypowiedział się Churchil osobiście za pośrednictwem „New Jork Tribune".

„Morningpost" ostrzega rząd i admiralicję przed podobnego rodzaju przedsięwzięciem.

Powiew pokoju z za oceanu.

GENEWA, 9.8 (w.). Jak donosi „Voss. Ztg."—senator Stone, przewodniczący amerykańskiej komisji senatu do spraw zagranicznych i p. Hearst zapowiadają podjęcie propagandy pokojowej. Obrady parlamentu niemieckiego, ostatnie oświadczenia hr. Czernina i Michaelisa mogą dać podstawę do porozumienia.

Hearst, za pośrednictwem swego pisma domaga się zwołania kongresu ludów, na któremby wynaleziono formułę zakończenia wojny. Stone zapowiada w najbliższych dniach wielką mowę pokojową. Lansing zaś w parlamencie lub w Zgromadzeniu poruszy sprawę akcji pokojowej, podjętej przez senatora Stone.

Pokój — albo strajk.

BERLIN, 10.8 (w.)—Korespondent „Lok. Anz." donosi z Lugano pod datą 9 b. m.: „Avanti" komunikuje, że socjalistyczna grupa parlamentarna na odbytem wczoraj posiedzeniu postanowiła, aby natychmiast po ukończeniu konferencji koalicyjnej w Londynie zwołać nową naradę. Podobno na posiedzeniu tem planowane jest ogłoszenie we Włoszech powszechnego strajku—o ile by konferencja londyńska nie dała widomych rezultatów w sprawie zawarcia pokoju jeszcze przed nastaniem zimy.

To ostatnie postanowienie kiełkowało wśród przywodzców włoskich partji socjalistycznych już dawniej i było bliskie wprowadzenia w czyn, lecz dopiero ostatnie porozumienie się z rosyjskimi delegatami dało impuls do zrobienia próby urzeczywistnienia tego zamiaru.

Narady w Londynie.

BERN, 9.8 (w.) — Sprawozdawca londyński „Corriere della Sera" donosi w sprawie konferencji następujące szczegóły: Odbyły się już trzy posiedzenia, z których pierwsze i ostatnie były kompletne. Drugie posiedzenie wypełniały narady wojenne, szczegóły których uregulowane będą na dalszych posiedzeniach.

Wielu politycznych i militarnych przedstawicieli ententy opuściło już Londyn. O powziętych uchwałach zachowują wszyscy uczestnicy obrad ścisłe milczenie. Wiadomo jedynie, że myśl jednolitej akcji wojennej przeniesioną została również na sprawy gospodarcze i polityczne.

Ze sportu.

W sobotę i niedzielę, 11-go i 12 go b. m. jak już donosiliśmy, będzie koncertować w Helenowie orkiestra 3-go Pułku Piechoty Wojsk Polskich, która wyrobiła sobie zasłużoną sławę podczas ostatnich występów w Warszawie.

W sobotę, o godz. 6-ej rozegrany będzie match footbalowy między drużyną 3-go Pułku i Tow. Sportowem Łódzkiem, p. n. „Polonja".

Gra ta będzie dla Łodzi nader interesująca, ponieważ już dawno nie widzieliśmy dość silnej grupy i w tak dobranym składzie, w jakim przedstawia się obecna drużyna 3-go Pułku.

Wiele spodziewać się należy od ich ataku, w którym prym trzymają dwaj bracia Jagiełło z „Krakowji" i środek ataku z Lwowskiej „Lechji".

Również niemniej interesująco zapowiada się gra w niedzielę. Będzie to rewanż Łódzkiego Klubu Sportowego z 3 m P. P. Wojsk Polskich. Ostatnia gra, jaka miała miejsce w Łodzi na boisku Helenowa między powyższemi drużynami zakończyła się wynikiem 6 : 3 na korzyść 3-go Pułku. Wynik ten, co prawda, nie odpowiadał obu drużynom, z powodu niepogody, a więcej boiska, nieodpowiedniego do gry.

Ofiary.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jadwigi Szoslandówny; Z. i F. H. Materniccy składają na chleb dla najbiedniejszych dzieci 10 marek, do uznania ks. proboszcza parafji św. Józefa, śląc zarazem życzenia, dla rodziny przedwcześnie zgasłej — „niech Bóg Wasz ból ciężki ukoi."

Polskie Seminarjum Nauczycielskie

Nowo-Targowa 16.

Podania kandydatów na kurs I i II kancelarja Seminarjum będzie przyjmowała od d. 13 sierpnia codziennie w godz. 10—12 przed poł. Egzaminy rozpoczną się dnia 1 września.

Dyrektor Seminarjum.

OGŁOSZENIE.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 sierpnia 1917 r. o godzinie 6 ej po południu w sali Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ul. Średniej № 19.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia.
2) Wnioski.
3) Interpelacje.
4) Wybory.

Łodź, dnia 9-go sierpnia 1917 r.

Zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej:
Stanisław Jerociński.

Sprzedaż RESZTEK

białych i kolorowych na kostjumy, bluzki, matinki, szlafroki, pika satyna materjał szary i „khaki" dla skautów.
Konstantynowska № 3,
drugi dom od Nowego Rynku w podwórzu, parter. 3

8-kl. Wyższa Szkoła Realna
z wydziałem handlowym
Zgromadzenia Kupców
m. Łodzi,
Dzielna 58. **Dzielna 58.**

Miejsca wolne są w klasach: wstępnych, III, IV, VI oraz na wydziale handlowym w klasach VII i VIII.

Początek egzaminów wstępnych do klasy IV i wyższych—24-go, do klas niższych 30 sierpnia. Egzaminy poprawkowe rozpoczną się 24 sierpnia.

Początek lekcji 3 września.

Kancelarja przyjmuje podania codziennie w godzinach 10—1 po poł.

Szkoła Handlowa
Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej
ulica Długa Nr. 45.

Egzaminy wstępne rozpoczną się **27 sierpnia, lekcje 1 września r. b.**

Podania przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie od godz. 10 do 1 w południe...

Dyrektor Szkoły: **Roman Tulin.**

Potrzebny wspólnik z kapitałem 12.500 marek do interesu, mogącego świetnie prosperować jeszcze przed ukończeniem wojny i zaraz po wojnie. Oferty pod „Interes" składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego", ul. Zachodnia 37.

Polierzy i cieśle
mogą natychmiast znaleźć ZAJĘCIE
w Urzędzie Budowy Mostów w Wyszogrodzie

Lekarz-Dentysta
H. Lewita
Choroby zębów i jamy ustnej
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.
Piotrkowska № 17.

Lekarz-dentysta
S. GORDIN
Konstantynowska № 18.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—7.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A!A!A!A!A! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazyjnych stołowe, sypialne, salony, biurka, bibljoteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska № 116, I piętro front. W niedzielę święta magazyn otwarty 1—6 p. p.

Do sprzedania sklep i dwie magle. Długa № 5. 2

Do sprzedania: Drukarnia, Litografja, maszyny drukarskie i introligatorskie w dobrym stanie. Oferty pod „drukarnia" w administracji N. K. Ł. 3

Jan Milczarek zgubił legitymację chlebową na 5 osób, wydaną z ul. Brzezińskiej. 1

Kupię narzędzia kowalskie ewentualnie — kuźnię. Oferty E. Wiśniewski, Spacerowa № 41, biuro, od godz. 10—12 rano.

Młoda inteligentna osoba, znająca się na miejskim i wiejskim gospodarstwie poszukuje odpowiedniego zajęcia na stałe lub na przychodnią. Oferty w adm. N. K. Ł. sub „B. R." 1

Michalina Pluta zgubiła legitymację chlebową, wydaną z ul. Brzezińskiej na 2 osoby.

Potrzebni stolarze na trumny, ul. Piotrkowska № 255 3

Potrzebna **służąca** do wszystkiego, znająca się na kuchni. Zgłaszać się, ze świadectwami do adm. N. K. Ł.

Uczennica szkoły muzycznej—udziela lekcji gry fortepianowej oraz teorji muzyki. Oferty pod „M. G." w administracji Kurjera 0

Zaginęły 2 przepustki roczna i miesięczna na rower, wydane z Prezydjum Policji na imię Stanisława Fiszer. 2